KURJER WARSZAWSKI.

D. 27. Lutego. — Rok 1851. Czwartek. № 55. Jutro, Śgo Romana Opata.

Najjaśniejszy PAN, przychylnie do wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej zezwolić raczył na złagodzenie losu Michała *Mireckiego*, zesłanego w r. 1846, za przestępstwo polityczne do ciężkich robót w *Syberji*, na czas nieokreślony, przez ograniczenie mu terminu kary tej, jeszcze do lat sześciu, z zastrzeżeniem, ażeby, po wycierpieniu onej, pozostawiony został w *Syberji* na osiedleniu.

Stosownie do rozporządzeń Wyższych, objawionych reskryptem JW. Jenerał-Lejtnanta, Naczelnie Zarządzającego Służbą Spisu i Zaciągu Wojskowego w Królestwie, z dnia 9/21 Lutego r. b., Magistrat miasta *Warszawy* zawiadamia wszystkich mieszkańców miasta, i przedmieścia *Pragi*, że *spis wojskowy* na rok 1851, rozpoczętym być winien z dniem 17 Lutego (1 Marca) r. b.; tudzież podaje do powszechnej wiadomości: Wyciąg z Instrukcji ogólnej, wydanej pod d. 19/31 Grudnia 1839, Wyciąg z przepisów dodatkowych z d. 1/13 Grud: 1840, i Wyciąg z rozporządzeń w Reskrypcie powyżej powołanym zawartych. Nakoniec Wypis z Protokółu Posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 13/25 Maja 1840, względem użycia środków zapobiegających zbiegostwu zaciągowych, i naostatek Najwyższy Ukaz o karach wymierzać się winnych na spisowych zbiegłych za granicę przed poborem. (Wyciągi te można przejrzeć każdodziennie w Redakcji *Kurjera*.)

W wykonaniu reskryptu Kommisji Rzą: S. W. i D. z d. 21 Sierp: (2 Wrześ:) 1845 r., Magistrat m. *Warszawy*, podaje do powszechnej wiadomości rozkaz JO. Xięcia Namiestnika Królestwa z d. 3/15 Paźdz: 1844 r. polecający: 1) Aby co rok przy sprawdzaniu xiąg ludności, podawano do powszechnej wiadomości przez Dzienniki Gubernjalne, oraz ogłoszono z ambon w Cerkwiach i Kościołach: że Spisowi którzy po ukończeniu sprawdzenia xiąg ludności zawrą związki małżeńskie, jeśliby z kąd inąd prawne wyłączenie od zaciągu im nie służyło, to z tytułu zawartego małżeństwa nie będą mieli żadnego prawa do oszczędzenia od służby wojskowej. 2) Aby Proboszcz parafji i Urzędnicy stanu cywilnego przy zawieraniu przez spisowych małżeństw po ukończonem sprawdzeniu corocznem xiąg ludności, ostrzegali tak Spisowych jako też ich Narzeczone, tudzież Rodziców i Opiekunów, że z tytułu zawierającego się małżeństwa nie będą mogli rościć żadnego prawa do oszczędzenia ich od zaciągu. Ogłoszenie niniejsze dla tego corocznie jest powtarzanem, aby zapobiedz, iżby Spisowi o których mowa, niewiadomością powyższego rozkazu J. X. Mości, nie tłomaczyli się, i z tytułu zawartego w terminie wyżej oznaczonym małżeństwa, nie rościli prawa do oszczędzenia od zaciągu.

Gdy podług złożonego Wyższej Władzy urzędowego raportu, w Gub: *Płockiej* niektórzy Spisowi użalali się w r. 1845, że Lekarze w służbie Rządowej zostający, do których zgłaszały się żony tychże Spisowych, o zrewidowanie i wydanie im świadectw ciężarności, żądali od nich znacznego wynagrodzenia, którego nie mogąc złożyć, odmawiali im wydawania takowych świadectw; Kommisja Rzą: S. W. i D. na wniosek JW. Zarządzającego Naczelnie służbą spisu i zaciągu wojskowego, wydała rozporządzenie do Urzędów Lekarskich, według którego świadectwa o których mowa, bezpłatnie przez Urzędników Lekarskich wydawane być winny. Magistrat m. *Warszawy*, przeto w skutek reskryptu JW. Zarządzającego Naczelnie służbą spisu i zaciągu wojskowego z d. 6/18 Paźdz: 1845 r. podając tak jak to co rok ma miejsce do powszechnej wiadomości powyższą okoliczność, wzywa mieszkańców tutejszych, a mianowicie osoby interesowane, aby w razie gdyby jeszcze i nadal żony Spisowych doznawały jakiejkolwiek trudności w uzyskiwaniu świadectw brzemienności ze strony Lekarzy w służbie Rządowej zostających, zaraz o tem ustnie Magistratowi donosiły, dla zapobieżenia podobnym utrudnieniom.

W ciągu z. m., *Warsz: Tow: Dobroczynności*, utrzymywało w domach Instytutowych starców i kalek obojej płci 303; sierot obojej płci 146; do 6ciu *Sal Ochron* uczęszczało najwyżej dzieci 278; udzieliło wsparcie pieniężne miesięczne stałe, w kwotach od k. 90 do rs. 1 k. 50, osobom 50; jednorazowy zasiłek po k. 37½, osobom 99; takiż zasiłek w kwotach od rs. 1 do rs. 6, osobom 8; wsparcie w artykułach żywności otrzymało osób 180; w lekarstwach osób 128; w drzewie osób 333. Na obiady 5cio-groszowemi zwane, uczęszczało osób 70; z tych na koszt JO. Xięcia Namiestnika, osób 38; dla których sporządzono porcji (obiadów) 1,271. Zupy Rumfordzkiej rozdano porcji 5,129, czyli dla osób 236 dziennie. Ogólna zatem liczba osób wspartych w z. m., wynosi 1,832.

Prezydujący w Radzie Opiekuńczej zakładów dobroczynnych Powiatu *Gostyńskiego*, mając sobie złożone przez Starozakonnego *Walterheim*, mieszkańca miasta *Kutna*, złotych polskich 200 dla Szpitala miejscowego, poczytuje za obowiązek wiadome źródło tego daru ogłosić: *Walterheim* wygrał na loterji w klassie piątej r. z., na swoją część złotych 47,000; z tej summy zrobił udział ubogim i ośmnastu członkom swej familji, złotych 8,400, a w wymiarze swej uczynności, nie pominął i Szpitala w *Kutnie*. Tak szlachetnie zawdzięczony udział losu, zapewne nada swobodne użytkowanie majątku, a będących w tej kolei, pobudzi do podobnej myśli. — Felix *Mniewski*.

JW. *Frolow*, Jenerał-Major z Orszaku J. C. K. MOŚCI, przybył z Gub: *Mińskiej* do *Warszawy*.

JW. Edward *Niemojewski*, Koniuszy Dworu J. C. K. MOŚCI, Marszałek Szlachty Gub: Radomskiej, wyjechał do *Radomia*.

Jutro, jako w drugą rocznicę zgonu ś. p. Felixa *Sokołowskiego*, odbywać się będzie w Kościele XX. *Kapucynów* o godzinie 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo za spokój duszy zmarłego; na które, owdowiała Żona i Dzieci, Krewnych i Przyjaciół nieboszczyka, zapraszają.

Marcelli-Józef *Czapiewski*, Kancelista Komory Składowej *Warszawa*, w 20tym roku życia, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostali w smutku Rodzice po stracie jedynego syna, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jego, jutro o godzinie 5tej po południu, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Otrzymaliśmy tu smutną wiadomość z *Lublina* o zejściu z tego świata ś. p. Pawła *Rohlanda*, liczącego 31 lat wieku.

W ciągu z. m. w Instytucie Warsz: Tow: Dobroczynności, zmarli ubodzy: Teodor *Wojciechowski* lat 71, Jan *Pasiewicz* lat 63, Maciej *Pomorski* lat 58, Stanisław *Trzciński* lat 55, Józef *Choroszewski* lat 54, Marjanna *Zalewska* lat 93, Marjanna *Totomir* lat 92, i Anna *Mendlerowa* lat 73 wieku liczący.

Przysłaną mi onegdaj *sarnę*, złożyłem dla Klasztoru XX. *Kapucynów* w *Warszawie*.— M. S.

Dzień wczorajszy, należał do rzędu najważniejszych dni w życiu naszej znamienitej Artystki Pani Leontyny *Halpert*, bo w dniu tym po-raz ostatni ukazała się na scenie *Warszawskiej* w dramacie *Scribego*, własnego jej tłomaczenia, pod tytułem: *Adryanna Lecouvreur*. Ustęp z życia słynnej Artystki lub Artysty nigdy nie jest bez barwy, bo te tryumfy, ów blask, który rozpromienia byt każdego jenjuszu, i zakreśla w ułudnym kolorycie krótko-trwałą aureolę nad jego uwieńczoną skronią, wzbudza zawiść, a ta wyradza wypadki, nieraz kończące się smutną katastrofą. Taką to właśnie epokę życia *Adryanny Lecouvreur*, wybrał za treść do swego a wczoraj przedstawionego dramatu, znakomity pisarz francuzki Eugenjusz *Scribe*. Adryanna młoda, piękna, potężna swoim wielkim talentem, kocha miłością czystą, miłością, dla której niczem wszelkie poświęcenia, a której jednakże nagrodą była śmierć, śmierć ukryta w zwojach niewinnych kwiatów, a przesłana przez jej dumną rywalkę. Adryanna umiera na rękach swego wielbiciela *Maurycego de Saxe*, oddając się tylko pamięci towarzyszów sceny, bo wie, że śmierć artysty sprawia na ogóle najprzód wrażenie, które z czasem przeradza się w przypadkowe wspomnienie, potem... potem.... nic!! Poświęciwszy te kilka uwag dla sztuki, zwracamy się teraz, i to może już po-raz ostatni, z należnem wspomnieniem dla Tej, której imie tylokrotnie a zawsze zaszczytnie zajmowało kolumny niniejszego pisma; dla Tej, która przez lat trzydzieści, to porywając nas potęgą talentu, to czarując wiernemi obrazami prawdy, z tą samą łatwością wyciskała nam łzę, z jaką uśmiech zadowolenia, na usta wywoływała. Od pierwszego bowiem zaraz wystąpienia swego na scenę, a mianowicie od r. 1821, w roli *Sabiny* w tragedji *Horacjusze*, Artystka ta okoliła się promieniem uroku, który w miarę wystąpień w rolach coraz liczniejszych, i w charakterach coraz rozmaitszych, rozwijał się szybko razem z Jej talentem, dopóki nie zajaśniał w całym blasku sławy. Niezadługo też imie Leontyny *Żuczkowskiej*, dzisiejszej *Halpert*, sprostało imionom słynnych poprzedniczek, będących zaszczytem i ozdobą sceny, a jakiemi były: *Truskolaska*, a następnie *Ledóchowska*. W chwili zaś, gdy ostatnia rzucała swój zawód, już Leontyna *Żuczkowska*, pełna sławy i tryumfu, zbierała kwiaty, z których kiedyś najzaszczytniejszy dla siebie wawrzyn uwić miała. Taką przeto koleją przeszły odgrywane przez Nią z powodzeniem role, jak *Emilji* w Cynnie; *Fedry* w tragedji tegoż imienia; *Dziewicy Orleańskiej*; *Xymeny* w Cydzie; *Kamilli* w Horacjuszach; *Hermjony* w Andromace; *Kleopatry* w Śmierci Pompejusza; *Ryxy* w Ludgardzie; *Antygony* i *Alzyry*, w tragedjach tejże nazwy. One to wszystkie zarówno jak role *Kamilli* w Horacjuszach, lub *Dziewicy Orleańskiej*, ustaliły sławę Artystki. Z tym więc rozgłosem imienia swojego, szerzyła zarazem i rozgłos tej sceny, którą umiłowała zarówno z sztuką i z obranym przez siebie tak trudnym a częstokroć tak zwodniczym zawodem. Pokonane więc raz, nie przebyte nigdy dla drugich zawady, nie śmiały już więcej stawiać Jej czoła, a za przykładem tragedji, dramat i wyższa komedja, zwalczone tą potęgą wszechstronnego talentu, ukorzyły się przed nim, i jednomyślnie palmę pierwszeństwa u stóp uwielbianej Artystki złożyły. Wiadomo powszechnie, że oprócz zamiłowania sztuki i pracy, są jeszcze stokroć ważniejsze tajniki, jakiemi wielcy Artyści podbijają sławę, a któremi są natchnienie i ogień. One niezdobywają się ni studjami ni pracą, bo są dziełem natury. Między innemi przeto darami, Artystka nasza i te dwa także otrzymała w podziale, i dla tego też każda jej rola nacechowana była tem czystem natchnieniem, każde słowo pałało tem ożywczym ogniem jaki tleje w jej łonie. Tak Ją pojmowała przez lat 30 Publiczność, i taki, a przez wszystkie zdania uświęcony wyrok, ostatecznie o Niej wydała. Nietylko wszakże ocenialiśmy w osobie Pani *Halpert* Artystkę; bo z równą łatwością władając piórem, wiele bardzo dzieł dramatycznych stanowiących chlubę sceny *francuzkiej*, przyswoiła dla naszej. Dzieła te były: Dramy: *Szwedka*, *Warjatka*, *Sabaudka*, *Dzwonek Szatański*, i wczoraj przedstawiona *Adryanna Lecouvreur*; z Komedji: *Xiężna i Paź*, *Familja Riquebourg*, *Artykuł 213*, *Wypadki domowego pożycia*, *Puff* (komedja dotąd niegrana), *Malwina*, *Kodex dla Kobiet*. Wszystkie one zaś tak dalece zalecają się czystością, jędrnością i zwięzłością stylu, iż raczej tchną samą oryginalnością aniżeli tłomaczeniem. Takie to myśli nasunęły się wczoraj każdemu z widzów, kiedy Artystka deklamowała ów wiersz liryczny, w którym przebiegłszy całą przeszłość swoją, tak pełną chluby i zaszczytu dla niej w obranym zawodzie, po-raz ostatni przemawiała do nas głosem pożegnawczym. Na ten odgłos żałoby, wypływający z głębi duszy Artystki, Publiczność odpowiedziała wzajemnem współczuciem i tą łzą tęsknoty za olbrzymim talentem, która stawszy się najpiękniejszym dla Artystki tryumfem, stanowić będzie w jej wspomnieniach najwznioślej-

szy pomnik. W taki więc sposób uwieńczona Artystka, a następnie pożegnana hucznym oklaskiem i przywoływaniem, zeszła z tej sceny, która nie raz może, i to razem z nami zatęskni za nią. Musimy przeto mimowoli wierzyć w opuszczenie przez Panią *Halpert* Jej zawodu; ale też nawzajem, stokroć silniej wierzemy w ten zapał i ogień, z jakim Pani *Halpert* umiłowała sztukę dramatyczną, i dla tego też nie płonne mamy przekonanie a raczej nadzieję, że nie porzuci nas jeszcze zupełnie, i że niejednokrotnie o ile tylko siły Jej dozwolą, wesprze umiłowaną przez siebie sztukę potęgą talentu swego, a wspierając ją, nie jeden listek dorzuci jeszcze do owego wieńca, jaki Jej skronie okala. Po ukończeniu dramatu, którego tak rozbiór, jako i ocenienie szczegółowe gry wszystkich Artystów, na później sobie zachowujemy, przywołani: Pani *Halpert* 10-kroć, oraz PP. *Komorowski* i *Rychter* po 4-kroć. O godzinie 11ej już sale Redutowe były napełnione, a o godzinie 1ej odgłos trąb i kotłów, wezwał Publiczność do Teatru Wielkiego, gdzie po wykonaniu pięknej Uwertury, Mazurka *Kątskiego* i Tańców, Pani *Halpert* wystąpiła na scenę, aby po-raz ostatni pożegnać Publiczność. Kto był na wczorajszem widowisku, ten najlepiej pojął, jakie wzruszenie wywołało to pożegnanie; bo też smutno, boleśnie, rozstawać się z Artystką, której talent przez tyle lat uwielbialiśmy, a której nieobecność taką próżnię zostawia. Artyści dramatyczni naszych Teatrów, miłą także dla serca Pani *Halpert*, sprawili niespodziankę, wszyscy albowiem *bez jej wiedzy*, przywdzieli różnorodne kostiumy, aby jej towarzyszyć w tem tak bolesnem dla nich jako i dla niej pożegnaniu. Jest to dowód ile ją cenią, jako Artystkę i towarzyszkę tego trudnego zawodu. Publiczność po przedeklamowaniu pożegnawczego wiersza, pragnęła jeszcze ujrzeć Panią *Halpert*, i zaszczyciła ją 4-krotnem przywołaniem. Po Tańcach przywołana Pani *Turczynowicz* 2-kroć. Na Maskaradzie było osób przeszło 1,000.

Ameryka. — Ostatnie wiadomości z *Kalifornji* dochodzą do 31go Grudnia; nie brzmią jednak pomyślnie. Cholera wprawdzie ustała, ale zbrodnie w *San Francisco* powiększyły się; złodziejstwo uorganizowane tam jest na rozległą skalę; skarb rządowy pusty; *Indjanie* rozbijają na stepach; miny mniej wydały jak zwykle złota; machinami parowemi trzeba rozbijać skały kwarcu, by metal wydobyć. — Obliczono, że w ciągu roku zeszłego, *Kalifornja* wydała złota za 24 miljonów dukatów przeszło; z tego około 15 miljonów dukatów (29,441,585 dolarów) wywieziono, ze 6 mil: dukatów zostało w ręku prywatnych, a ze 3 miljony w kraju dla cyrkulacji.

Anglja. — Ciągle obawiają się przesilenia ministerjalnego, i sądzą, że gabinet poniesie klęskę przy kwestji cukrowej; nie wiadomo, czy w takim razie gabinet ustąpi, czy izbę rozwiąże. — Pan *Mac Gregor* podał w izbie niższej projekt nowego rozdziału podatku dochodowego i rolnego; podatek powiększa się w miarę powiększania dochodu. — Oprócz zwykłego budżetu, wynoszącego teraz do 102 miljo: dukatów, lud w *Brytanji* w podatkach miejscowych i gminowych, płaci przeszło 80 miljonów dukatów. — Statua bronzowa Sir R. *Peel*, którą postawić mają w jego mieście rodzinnem w *Burg*, ma być poleconą rzeźbiarzowi *Bayley*.

Austrja. *Wiedeń 21go Lutego.* — Cesarz mianował Hr: *Buol de Schauenstein*, Posłem przy dworze *angielskim*. — Nowy Minister sprawiedliwości zaprowadzi zmiany w organizacji sądowej w *Węgrzech*. — Na ostatnim balu dworskim, Cesarz zauważał, że pewna dama z bardzo starej szlacheckiej rodziny, dość niegrzecznie odmówiła proszącemu ją do tańca, młodemu, świetnie krzyżami ozdobionemu Oficerowi, nie szlachcicowi. Młody Oficer obrażony usunął się; wówczas Cesarz, który w tej chwili przemówił słów kilka do Arcy-Xiężny *Zofji*, zbliżył się do Oficera i rzekł doń: »Moja matka życzy sobie z Panem przetańczyć.” — Ze *Lwowa* donoszą, że tam bale nie ustają, i wielka ochota do tańca panuje. — Kommissja śledcza co do powstania z 1848 r., nie przestaje ciągnąć protokółów.

Francja. *Paryż 21go Lutego.* — Za 3 miesiące niespełna, Zgromadzenie zająć się będzie musiało kwestją przejrzenia ustawy, ale już dziś stronnictwa myślą o rozmaitych kombinacjach; niepodobna jednak wybadać jaki wypadek będzie. Trzy tu są stronnictwa, jedno chce całkowitego przejrzenia ustawy, drugie cząstkowego, trzecie całkiem niechce przejrzenia. *Lewa* strona przystaje na przejrzenie, byle przywrócono głosowanie powszechne; *konserwatyści* jednak pewno na to nie przystaną. — Projekt P. *Creton*, stanowczo zostanie odroczonym. — Hr: *Chambord* ogłosił w formie listu do P. *Berryer* manifest, który nie robi tu żadnego wrażenia. — Izba zatwierdziła drugie odczytanie projektu do prawa o hipotekach; prawo to jednak przy drugiem odczytaniu, będzie odrzucone. — Wkrótce przedstawią projekt do prawa poddający pod cenzurę sztychy, litografje, rysunki i t. p. — Rząd dziś otrzymał depesze z *Egiptu* od swego Konsula. Przybył tu wysłany przez Posła *francuzkiego* w *Stambule* pierwszy dragoman poselstwa z misją specjalną do rządu. — Flota morza *Śródziemnego*, która dziś stoi w *Cherburgu* i *Brest*, ma wracać na morze *Śródziemne*. W *Tulonie* rozkazano przyspieszyć uzbrojenia dwóch wielkich okrętów *Napoleon* i *Karol Wielki*. — Zdaje się, że Zgromadzenie nar: w tym roku nie da sobie ferji, inaczej nie skończy praw organicznych, do których ułożenia jest obowiązane. — Proces przeciw P. *Ney*, Adjutantowi Prezydenta, za znieważenie Pana *Ramond de la Croisette*, już się rozpoczął. — Stowarzyszenie artystów malarzy, snycerzy i sztycharzy, myśli uzyskać pozwolenie od rządu na urządzenie stałej wystawy, połączonej z loterją, opłatą od wejścia i t. p. — Według sprawozdania Xdza *Auger*, jałmużnika więzień, założenie bibljotek po więzieniach z darów dobroczynnych, bardzo dobry wpływ wywarło; wszystkie xiążki ciągle są w czytaniu i moralność więźniów poprawia się. — Sąd kasacyjny od dni 2ch zajmuje się olbrzymim procesem; idzie o spadek po Kardynale *Mazzarini*, o który się spierają dwie linje kollateralne; spadek ten datują od pierwszych lat panowania *Ludwika XIVgo*. — Nie tylko kwestje *szwajcarska* i *niemie*-

cka, ale i kwestja *turecko-egipska*, zaczyna dzienniki zajmować.— Wczoraj wielki był ruch dyplomatów w ambasadzie *austrjackiej*.— *Decembryści* puszczają wieść, że jednego z koni przedawanych przez Prezydenta, dolicytują do 1 miljona fr., drugiego do 1,800,000 fr., by zawstydzić izbę za jej skąpstwo.— *Nicolo Tomaseo*, b. Minister Rzplitej *weneckiej*, ociemniał zupełnie. — W tej chwili bawi tu 20 przeszło Arcy-Biskupów i Biskupów.

Niemcy.— Wojska *bawarskie* opuściły *Kassel*, wojska *heskie* tam wróciły; wszyscy prawie *bawarscy* Oficerowie podostawali order *heski, lwa;* z powodu balów u dworu, większa część *bawarskich* Oficerów została.— W *Holsztynie* krążą rozmaite projekta nowej organizacji Xięztw.— Wojska *austrjackie* prawie zupełnie opuściły *Schweryn*.— W *Koburgu* wydadzą nową organizację dla gwardji narodowej.— W *Drezdnie* dotąd nie mogą dojść do posiedzenia plenarnego, pomimo codziennych konferencji między *austrjackim* a *pruskim* Prezesem rady. P. *Manteuffel* dłużej w *Drezdnie* zabawi, jak zamierzał.— Sądzą, że kilku panujących *niemieckich*, uda się na wystawę *Londyńską*.

Turcja.— W połowie b. m. spodziewano się stanowczego spotkania *Omera* Baszy z powstańcami *Krainy*, którzy w 2400 ludzi z 3ma działami ruszyli naprzeciw niemu. Spodziewają się zwycięztwa *sułtańskich*, których siły bez porównania są znaczniejsze; w takim razie po wzięciu już *Mostaru*, spokój zostałby przywróconym. *Rajasy* są zupełnie spokojnemi. — Z *Egiptu* donoszą, że sławny Inżenier *Stefenson*, zwiedziwszy międzymorze *Suez*, oświadczył, iż połączenie kanałem morz *Śródziemnego* z *Czerwonem*, wymagałoby wiele pracy; radzi zatem z *Alexandrji* przez *Kairo* do *Suez*, poprowadzić kolej żelazną, co jest i tańsze i łatwiejsze.

Włochy.— W *Rzymie* finansowe stosunki nie polepszają się, rząd myśli dla tego podwyższyć podatek od soli, i nałożyć inne nowe.— Z *Rawenny* donoszą, że wielu rozbojników schwytać zdołano, i że mają nadzieję raz tę plagę ukrócić.— *Gazeta Piemoncka* usprawiedliwia rząd co do pobytu emigrantów *włoskich* w *Turynie*; niebezpiecznych oddalono przez *Genuę*.

Rozmaitości.— Na wystawę *Londyńską* całego świata, zrobiono w *Creusot* statek *podmorski*, który zanurza się i płynie pod wodą. Statek ten przepłynąwszy *Sekwanę* koło *Paryża*, uda się do *Calais*, z kąd pod morzem przepłynie do *Douvres*, a następnie do *Londynu*. — Chcący obejrzeć wszystkie miejsca wystawy *Londyńskiej*, będzie musiał ujść 20 mil angielskich (8 mil niemieckich).— Marszałek *Turenniusz*, objeżdżał raz karetą, w towarzystwie swego Sekretarza, obóz wojskowy, w chwili, gdy rozwinięty opodal ogień nieprzyjacielski, słał dosyć obfite kule w stronę, gdzie pojazd wodza znajdował się. »Mości Marszałku, kula przeleciała!" rzekł nieco przerażony Sekretarz, usłyszawszy świst karabinówki, gdy ta przesunęła się pomiędzy otwartemi oknami karety. »A więc podnieś Pan szyby", odrzekł uśmiechając się z zimną krwią Marszałek.

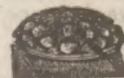
PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bnińska Jadwiga Hr. z Poznania nr 601; Biedrzycki Rafał Obyw: z Cieślów nr 608; Cielecki Fel: Oby: z Sojek nr 471; Gautier Eliza Guwern: z Genewy nr 638; Hirszel Anastazy Dok: z Kalisza nr 484; Jezierski Wład: Hr. z Sobień nr 586; Kuźmiński Alex: Pułko: z Rossji nr 601; Klage Fryd: Budow: z Petersburga nr 613; Paradowska Żona Jenerała z Kamieńca Podolskiego nr 625; Szemioth Jerzy Oby: z Kobrynia nr 414; Sejdl Fran: Dokt: Prawa z Wiednia nr 603.

Wyjechali: Gallichet Dorota Baronowa do Izdebna; Lelegard Artur Kup: do Paryża; Ostromęcki Walery Oby: do Gub: Grodzień:.

DONIESIENIA.

Osoby, które raczyły zamówić w Biurze Technicznem C. L. Ehestaedt, NAWŁOCZNIKI do igieł, mogą takowe odebrać.



OSTRYGI Holsztyńskie, nadejdą pocztą jutrzejszą do Handlu A. *Koelichena*, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.



NASION OGRODOWYCH, stosownie do ogłoszenia w Kurjerze Warszawskim z d. 9 Lutego w Nr 37, jeszcze nabyć można w Handlu win i korzeni, przy ulicy Krak:-Przedmieście Nr 404 naprzeciwko Kościoła Śgo Krzyża; za tożsamość i pewność kiełkowania, z przekonania już z zasianych w własnych Inspektach, śmiało ręczyć można, i takowe sprzedają się podług własnego kosztu.



W dobrach Belna pod Gostyninem, jest w tym roku do sprzedania 150 **MACIOR** w wielkiej wełnie. O gatunku tejże i innych przymiotach Owiec, najlepiej można się teraz przekonać. Tamże są TRYKI w każdym czasie do nabycia.

SALOPA tumakami borowemi podbita, bardzo mało używane, jest do sprzedania. Wiadomość u Rządcy Hotelu Krakowskiego.

Żądany jest POKÓJ Kawalerski, przy Familji, z osobnym wchodem, od Wielkiej-Nocy r. b. Ktoby miał takowy, raczy zostawić swój adres w Drukarni Kurjera.



Przedwczoraj zginęła SUCZKA z rassy buldoków, w piątym tygodniu, szaro-popielata, ciemniej prążkowana, z nosem i końcami nóg białemi, uszy ucięte, ogon cały. Kto ją odprowadzi pod Nr 1302 przy ulicy Nowy-Świat, na 2gie piętro, otrzyma nagrody rs. 3.



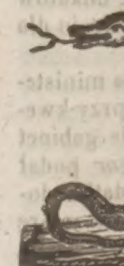
Dnia 24 b. m. w wieczór, w przechodzie ulicą Sto-Jerską, zginęła SUCZKA z gatunku szpiców, bardzo mała, cała biała, z długim włosem, stara, głucha, i z trudnością chodzić mogąca, podlega słabości, której tylko prawy właściciel zna sekret leczenia; dla tego nowy nabywca nie będzie miał z niej pociechy, i raczy ją odesłać do Józefa Stróża, w domu Osowskich przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 1775, za nagrodą rsr. 2.



Para **KLACZY** rasowych, maści kasztanowatej, pojazdowych, jest do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Krakowskim, u Szwajcara, codzień od godziny 9 do 12 z rana.

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe ciepła 0.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro,.....



DZIŚ, o godzinie 3ej po południu, po raz drugi, karmienie wielkiego **WĘŻA** *Boa*, mającego wagi 250 funtów a 20 stóp długości. Wąż ten trzymany umyślnie przez czas niejaki o głodzie, karmiony będzie w dniu tym żywem jagnięciem. — *A. Praüscher*, właściciel Menażerji.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 15 (27) Lutego 1851 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.